

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek dnia 1 września 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 8 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowej I strona 60 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lachs
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka

Za gotówkę kupujemy polisy

ubezpieczeń na życie, które są opłacone nie mniej jak przez lat trzy.
Długa 68 m. 5. 2525-1

Pierwszy miesiąc wojny.

—o—
I.

Dzisiaj upływa miesiąc od wypowiedzenia przez Niemcy wojny Rosji. Dopiero w sześć dni później nastąpił takiż krok ze strony Austro-Węgier. Odtąd kolejno wybuchały coraz nowe wojny, aż w ciągu miesiąca liczba ich dosięgła jedenastu czy dwunastu. Czegoś podobnego świat nigdy nie widział!

Ten splot najróżniejszych wojen, obejmujący już cztery części świata, gdyż tylko Ameryka nie przyjmuje w nich udziału, przedstawia właściwie walkę najbardziej, biorąc ogólnie, ucywilizowanych i postępowych narodów z dwoma państwami germańskimi, znajdującymi się pod oficjalną lub faktyczną hegemonją Prus.

Choć wypowiadanie wojen następowało nie jednocześnie i nie jednostronnie, posiadało ono jednak logiczny związek i złożyło się na taką sytuację, że z jednej strony znalazły się silnie związane z sobą Niemcy i Austro-Węgry, — z drugiej zaś Francja, Belgja, Anglja, Rosja, Japonja, wreszcie Serbia i Czernogórze; Włochy nie przyjmują jeszcze udziału w walce, ale nie ulega wątpliwości, że przymierze ich z Niemcami i Austrią zostało zerwane i bardzo możliwe jest czynne ich wystąpienie przeciwko dotychczasowym aliantom. Pomniejsze państwa Europy: Portugalja i Hiszpanja, zaprzyjaźnione z Anglią, Holandją i Szwajcarją, zagrożone zgwałceniem neutralności ze strony Niemiec, nawet pokrewne im wyznaniowo, kulturalnie i etnicznie narody skandynawskie jawnie sympatyzują z antygermańską koalicją, to też śmiało można powiedzieć, że cały świat jest dzisiaj przeciwko butnym i dokuczliwym wszech Niemcom i tylko jedna Turcja, ten dogorywający przeżytek fanatyzmu muzułmańskiego, dobrowolnie daje się wciągać w sferę wpływów teutońskich.

To też, sądząc z obecnej sytuacji, pierwszy miesiąc nie wyczerpał wszystkich możliwych wojen i w najbliższym czasie należy oczekiwać nowych wybuchów — tym razem na południu Europy.

Dotychczas najpoważniejsze zdarzenia rozgrywają się na północno-zachodnim terenie; — widownią ich stała się Belgja. Ten piękny i bogaty kraj, najgęściej zaludniony w całej Europie, będący jakby jednym kolosalnym miastem, wskutek swego położenia geograficznego przeznaczony jest na stały plac boju. Więc znów obficie zalała krew wielkie równiny od Waterloo aż po Sedan.

Niezliczone krocie niemieckie wdarły się od wschodu, gwałcąc neutralność Belgji i zalały cały kraj, pomimo dzielnego oporu, jaki im stawia zjednoczona armja belgijsko-angielsko-francuska.

Pochód hunnów nie byłby straszniejszy w skutkach od tego najazdu niemieckiego. Niebronione miasta legły w gruzach, ludność, o ile nie zdołała uciec, wymordowano i steroryzowano, dopuszczano się barbarzyńskich iście gwałtów nad starcami, kobietami i dziećmi, dobijano rannych, znęcano się nad wziętymi do niewoli, pastwiono się przy każdej okazji, wreszcie nad stolicą kraju, Brukselą, posiadającą bezcenne zabytki historyczne i arcydzieła sztuki, zawisła groza zagłady. Jak wyspy na tym morzu krwi, mordu i pożogi widnieją niezdojone twierdze Liège, Namur i Antwerpja. Czy zdołają się długo jeszcze utrzymać i jaki los zgotują im w razie upadku dzicy zdobywcy?

Tymczasem na granicy belgijsko-francuskiej, od Mons do Charleroi toczy się już od kilku dni wielka bitwa; jakie jej będą wyniki — jeszcze niewiadomo; istnieje jednak obawa, że Niemcy przedrą się do Francji i pójdą tą drogą do Paryża; chyba, że, jak to doniosły ostatnie telegramy, niepowodzenia i obawy na wschodnim froncie odciągną część armji niemieckiej i osłabią w ten sposób posuwanie się jej naprzód bez względu na wielkie straty, jakie wciąż ponosi.

W Lotaryngji, gdzie francuzi spodziewali się najsilniejszego parcia, akcja rozwija się znacznie wolniej.

Było wprawdzie dążenie do opanowania Nancy, ale spełzło na niczem. O ile jednak wiadomo, Niemcy trzymają się w Luneville.

Większe boje odbywały się przez ten miesiąc w Alzacji, początkowo nawet zdawało się, że tu rozegrają się najdonioślejsze wypadki. Francuzi odrazu rozpoczęli ofensywę i zajęli dwa wielkie miasta Milhuze i Kolmar. Nie posiadali jednak dość siły, by się w nich utrzymać.

W ciągu krótkiego przeciągu czasu Górna Alzacja i wąwozy wogieskie przechodziły parokrotnie z rąk do rąk, pochłaniając z obydwu stron olbrzymie ofiary. Tu jednak Niemcy nie dostali się na terytorjum francuskie i częściej muszą się bronić, niż nacierać.

Na gorzej, oczywiście, wyszła na tym miejscowa ludność, która owacyjnie powitała francuskie zastępy, a później podległa strasznym represjom ze strony Niemców.

Wogóle jeśli dzięki rozwojowi swej filozofji i poezji w ubiegłym stuleciu zyskali Niemcy miano jednego z najbardziej ucywilizowanych narodów, to po okropnościach obecnej wojny ostatecznie utrwalili się o nich opinja, jako o barbarzyńcach. Takie są skutki czterdziestoparoletniej hegemonji Prus w Rzeszy Niemieckiej. Zniszczyły one wszelkie pierwiastki kulturalne i etyczne w duszy narodu, dając im jednego boga — militarizm; czy ten militarizm wytrzyma dziś próbę ogniową, wkrótce zobaczymy.

Pierwszy miesiąc wojny nie pozwalała się w tym względzie zorientować. Niemcy wykazali gwałtowność w atakowaniu i wielkie szafowanie życiem ludzkim, ale czy tego wystarczy na długo? I czy oprócz tych kilkunastu narodów, które walczą z niemi, nie przybędzie im jeszcze jeden, najstraszniejszy bodaj wróg — głód?

Nie Petersburg, lecz Piotrogród.

—o—

Pod tym tytułem „Warszawska Mysl” pisze:

Kolonja czeska w Petersburgu opracowała następującą odezwę do ludności rosyjskiej:

„Obecnie zupełnie na czasie i na miejscu przypomniać sobie zapoczątkowanie całego szeregu rosyjskich dziełaczy i myślicieli 18-tego i początku 19-tego stulecia, których niepokoiła niemiecka nazwa naszej stolicy. Już Katarzyna Wielka wydawała ukazy w „Grodzie Sw. Piotra”, Aleksander Błogosławiony przywoził starożytne posągi z brzegów Nilu również do „Grodu Sw. Piotra”. Puszkini i inni poeci mówią o „Piotrogradzie”. „Piotrogradem” nazywają również naszą stolicę wszyscy południowi zachodni słowianie, oraz czerwonorusi.

Czas już naprawić błąd przodków, czas zrzucić ostatni cień opieki niemieckiej.

My, czesi, prosimy zarząd społeczny naszej stolicy o poczynienie starań u Władzy Najwyższej w sprawie zatwierdzenia i obowiązkowego używania odtąd rosyjskiej nazwy stolicy „Piotrogradu”.

Pod odezwą powyższą kolonja czeska zdążyła zebrać już całą masę podpisów wśród wszystkich warstw ludności stolicy.

Jak wiadomo z depeesz w sprawie tej zapadła już pożądana uchwała.

Nie wypuszczać!

—o—

„Rus. St.” donosi: d. 22 b. m. późnym wieczorem poselstwo hiszpańskie w Petersburgu otrzymało informacje prywatne o tem, że władze niemieckie postanowiły nie wypuszczać poddanych rosyjskich z granic Niemiec.

Niezwłocznie po otrzymaniu tej wiadomości poselstwo hiszpańskie zwróciło się telegraficznie do posta hiszpańskiego w Berlinie celem sprawdzenia tej wiadomości.

Dn. 23 b. m. o g. 1 po poł. otrzymano z Berlina odpowiedź, że stosownie do ostatniego rozporządzenia władz niemieckich wszystkich poddanych rosyjskich istotnie nie wypuszczają z granic Niemiec.

Z wyjątkiem tych, których uznano za jeńców wojennych, wszystkim obywatelom rosyjskim przyznano zupełną swobodę zamieszkiwania po za granicami miejscowości obwarowanych w Niemczech.

Na zapytanie posta hiszpańskiego w Berlinie, czemu spowodowane zostało to rozporządzenie, władze niemieckie odpowiedziały, że obywatele rosyjscy zbyt długo już byli w Niemczech i że wiedzą już zbyt wiele, aby ich można było wypuścić bez obawy, że tajemnice wojskowe Niemców zostaną rozgłoszone.

Poselstwo hiszpańskie w Berlinie przedsięwzięło energiczne środki ku temu, by równocześnie podzielić

posiadane środki pomiędzy wszystkich poddanych rosyjskich, znajdujących w Niemczech.

W poszukiwaniu rodzin.

P. Aleksander Różany Kwiat (Szkoła 88) poszukuje p. Józefa Różany Kwiat, który 2 sierpnia był w Berlinie i p. Edmunda Scheina, który 2 sierpnia był aresztowany we Wrocławiu.

P. Halbersztadt (Konstantynowska 7, m. 8) poszukuje córki swej Anny Guterman i p. Adeli Langleon, przebywających we Francensbadzie.

H. Rosental (Konstantynowska 7) poszukuje brata swego dr. med. H. Rosentala z żoną Reginą, którzy przebywali w Kissingen, sanatorium „Quo Vadis”, ostatnia wiadomość w dn. 25 lipca, z Kissingen.

W sprawie podatku obywatelskiego,

(Artykuł nadesłany).

Dotąd w pismach tutejszych ogłoszono kilka projektów, pochodzących tak od osób pojedynczych, jak od Komitetu Obywatelskiego i mających na celu wyznaczenie środków pieniężnych dla niesienia doraźnej pomocy biednym dzisiejszej doby. Pozwolę sobie i ja na łamach poczytnego „Kurjera” wystąpić ze szczupłym projektem, bardzo jednak łatwym do rychłego wprowadzenia w czyn i życie dla ogółu zupełnie nie uciążliwym, a mogącym powiększyć dochody Komitetu co najmniej o 50 rb. dziennie.

Otóż, według ostatnich wiadomości, zarząd miejscowej poczty wraca w tych dniach do swych zwykłych czynności, i śmiało można twierdzić, że więcej przetrwa w przyjęciu, wydawaniu i ekspedycji korespondencji nie nastąpi. Proponuję więc: do zawarcia pokoju i powrotu do normalnego stanu życia ekonomicznego i społecznego wszelką korespondencję — pocztową i telegraficzną — wysłać po za obręb naszego miasta, opodatkować w sumie od 1 do 5 kop., zależnie od jej rodzaju i wartości.

W tym celu C. K. O. ewent. jego Sekcja Podatkowa puściła by w obieg specjalne marki, tak zwane „dobroczyńcze”, któremi by każden list, każda posyłka oraz każdy blankiet telegraficzny miały być obowiązkowo zaopatrzone tuż obok marki rządowej.

Marki powinny być formatu nie mniejszego od stepowych i różnych barw; wokoło zaś umieszczonego po środku odcisku herbu gubernialnego (Piotrkowskiego) — mieć napis „poczt.-telegr. marka dobroczynna m. Łodzi 1914 roku. Cena . . . kop.”

Taksa dla korespondencji mogłaby być ustanowiona następująca:

- 1) Dla listów zamkniętych, otwartych i rekomendowanych, oraz przesyłek opakowych, bez różnicy wagi . . . 1 kop.
- 2) Dla pakietów i przesyłek wartościowych, pakietów i przekazów pieniężnych do 25 rubli . . . 3 kop.
- 3) Dla tychże ponad 25 rubli, jak również dla depesz . . . 5 kop.

Od podatku tego są wolne listy wysyłane do armji czynnej.

Detaliczną sprzedaż byłoby najdogodniej dla publiczności powierzyć miejscowym aptekom, gdyż takowe są przystępne dla publiczności od samego rana do późnej nocy, nie wyjąwszy ani niedziel ani świąt.

Nadmienić jeszcze muszę, że nie powinna nas zrazić wiadomość ogłoszona w gazetach, że wkrótce główny zarząd poczt i telegrafu ma wypuścić nowe marki pocztowe na korzyść Czerwonego Krzyża, jak to miało miejsce podczas wojny japońskiej, gdyż one noszą cechę wyjątkowo dobrowolnych ofiar; proponowane zaś przezemnie mają charakter stałego podatku przez pewien czas, obowiązującego wszystkich w mieście bez wyjątku.

S. Szyfman.

Ul. Karola № 8, m. 11.

W Administracji naszego pisma złożono następujące sumy:

Urzednicy Łódzkiego Tow. Wzajemnego Kredytu, składają do dyspozycji Komitetu niesienia pomocy biednym 5 rb. 30 k., jako stałą składkę tygodniową.

W. Groszkowski, zebrane na posiedzeniu, 80 kop.; T. M.—1 rb. Pinchowska 1 rb. 50 kop.; Pilichowscy 15 kop. i Opatowscy 15 kop.

W dalszym ciągu zgłoszono następujące deklaracje:

Lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 51, S. Margulies, deklaruje 10 kop. tygodniowo; J. Poncz — 10 kop.; E. Grinberg—10; H. Faust—25 k.; I. Rosenthal—10 k.; N. Margulies—10 k.; R. Domanowicz—15 kop. oraz S. Hertz, Piotrkowska 166 — 15 kop.

L. Den, Pańska 85 — 15 k.; M. Glück, Spacerowa 82—20 k.; Doktorowa Kantor, Krótka 10—15 k.; Wolfeld, Zawadzka 37—10 k. tygodniowo, E. Heiman, Nawrot 7 — 50 kop. miesięcznie.

Nędza łódzka w cyfrach.

Wypadki chwili obecnej postawiły masy ludności naszego miasta w położeniu nędzy wyjątkowej. Najlepszym tego sprawdzianem jest ostatnie obliczenie dzielnic K. O. N. P. B., które złożono Sekcji Żywnościowej, aby stosownie do tego wyszczególnienia przygotować mogła ona zapasy spożywcze.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż lista ta z każdym dniem, z każdą niemal godziną wzrasta.

Według tego spisu pozostaje w Łodzi bez żadnych środków do życia.

W dzielnicy I. Osób dorosłych 2058; dzieci 2884;
w dzielnicy II. Osób dorosłych 6000; dzieci 7300;
w dzielnicy III—osób dorosłych—2694; dzieci 2412;
w dzielnicy IV—osób dorosłych 3700; dzieci 6600;
w dzielnicy V — osób dorosłych 1800; dzieci 1800;
w dzielnicy VI osób dorosłych 1800; dzieci 2000;
w dzielnicy VII osób dorosłych 2870; dzieci 4125;
w dzielnicy VIII osób dorosłych 1100; dzieci 1000;
w dzielnicy IX osób dorosłych 3932; dzieci 4625;
w dzielnicy X—osób dorosłych—4263; dzieci 4139;

W dzielnicy XI — osób dorosłych 2,421, dzieci 2254;
w dzielnicy XII—osób dorosłych 11,368 i dzieci 14,140;
w dzielnicy XIII—osób dorosłych 8,000, dzieci 11,000;
w dzielnicy XIV—osób dorosłych 814, dzieci 1,152;
w dzielnicy XV—osób dorosłych 200, dzieci 400;
w dzielnicy XVI—osób dorosłych 3,692, dzieci 4,366;
w dzielnicy XVII — osób dorosłych 3,386, dzieci 3,668;
w dzielnicy XVIII — osób dorosłych 703, dzieci 857.

Wyduńg tych cyfr, ogółem w Łodzi bez środków utrzymania jest 60,811 osób dorosłych, dzieci zaś 74,922. Aby najskromniej wyżywić tę rzeszę, potrzeba około 55,000 rb. tygodniowo. (t)

Posiedzenie Łódzkiego Oddziału Czerw. Krzyża.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie członków Łódzkiego Komitetu Czerw. Krzyża. Przewodniczył prezes komitetu podpułkownik S. W. Leontowicz. Rozpatrywano kwestję zjednoczenia wszystkich oddzielnych organizacji łódzkich, pragnących przyjąć z pomocą chorym i rannym żołnierzom. Postanowiono zwołać na środę b. m., w Białej sali hotelu Manteuffla ogólne zebranie prezesów i członków wszystkich oddzielnych komitetów, jakie zawiązały się ostatnio

w Łodzi i zapronować połączenie się na podstawie szerokiej autonomji i federacji pod wspólnym sztandarem Czerw. Krzyża. Postanowienie to było wynikiem raportów członków komitetu o wprowadzenie w życie usiłowań niektórych osób prywatnych, dążących do zorganizowania wspólnymi siłami szpitali, lazaretów i innych instytucji dla rannych. Wychodząc z założenia, że tylko w jedności siła, a siła potrzeba będzie wiele, komitet spodziewa się poparcia wszystkich organizacji społecznych.

Bardzo pożądanym jest jaknajbardziej liczny współdziałanie poszczególnych organizacji w zebraniu środowem, które zawierać ma następujący porządek dzienny: wybór miejskiego Komitetu Obywatelskiego i podział jego na sekcje, wybór komitetu lekarskiego, ustanowienie warunków przyjmowania braci i siostr miłośnicza i wyszukanie sposobów do zapotrzenia szpitali i lazaretów łódzkich w środki materialne. (d)

Kronika.

(e) **Likwidacja Milicji Obywatelskiej.** Rewiry i oddziały Milicji Obywatelskiej czynne były przez cały dzień wczorajszy. Doprowadzono do porządku książki dzielnicowe i stemplowano opaski, które otrzymali milicjanci na pamiątkę. Książki dzielnicowe i wykaz raportów odesłane zostały do Centralnego Komitetu Milicji. W dniu wczorajszym komisarze rewirów i milicjanci fotografowali się.

(h) **O pomoc dla przemysłu polskiego.** Na ostatnim posiedzeniu Rady Zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu, odczytana została depesza przedstawicieli wielkiego przemysłu Królestwa Polskiego w sprawie upadku naszego przemysłu. Na posiedzeniu wyjaśniono okoliczności kryzysu, brak surowych produktów rak roboczych i komunikacji. Postanowiono podać odnośną petycję ministrowi handlu i przemysłu oraz prosić ministra finansów o ogłoszenie moratorium dla zagranicznych zobowiązań.

Na posiedzeniu przy ministerjum sprawiedliwości uchwalono rozciągnąć ukaz o moratorium na wszelkie zobowiązania zagraniczne w całym Cesarstwie, w Królestwie zaś Polskiem nawet na czas dłuższy.

(h) **Bawelna.** Taryfa na przewóz bawełny i innych produktów z Ameryki przez Władystok w głąb Rosji ma być niebawem znacznie niższą, tak, by przyrównać ją do kosztów przewozu z Liverpoolu przez Rewel.

(f) **Dla rannych.** Dla rannych ofiar wojny dyrekcja fabryk Tow. akc. I. K. Poznański, przygotowała w nowym szpitalu fabrycznym przy ul. Drewnowskiej nr. 75, jeden pawilon na 40 łóżek z całym utrzymaniem. W pawilonie tym może być pomieszczona ewentualnie jeszcze większa ilość chorych.

Oprócz tego firma oddaje do dyspozycji Czerwonego Krzyża część opróżnionej na ten cel willi przy placie drogi żel. kaliskiej (pod lasem w Mani).

(t) **Operacje bankowe.** Krążą uporeczywe pogłoski, że w przyszłym tygodniu oddział Banku Państwa w Łodzi rozpocznie niektóre operacje bankowe. Nie potrzeba dodawać, że wpłynęło by to nadzwyczaj dodatnio na powrót stosunków handlowych do normy.

(t) **Z kuratorjum Opieki nad rodzinami rezerwistów,** utworzonym przy magistracie łódzkim donoszą nam, że wszyscy panowie dzielnicowi upraszani są gorąco o szybkie skompletowanie wykazów i kart, odnoszących się do członków rodzin rezerwistów. Karty te i spisy należy złożyć w specjalnym biurze, którym zarządza mec. Pełka, w magistracie.

Nadmienić przy tem wypada, że wszelkie błędnie wypełnione karty — zostaną panom dzielnicowym zwrócone do powtórnego przepisanja, bo sprawa ta, wchodząca w zakres ogólnopolski musi być nader skrupulatnie załatwiona.

Za staraniem ks. Gniazdowskiego, gubernator piotrkowski, szambelan Jacewski postarał się, aby zasiłki dla rodzin rezerwistów zostały natychmiast wypłacone. Sprawy tej nie należy zatem odwiekać, jest to kwestja poważna, a ogólna suma zasiłków wyniesie może miesięcznie przeszło sto tysięcy rubli.

(r) **Sekcja kółka** przy Głównym Komitecie Obywatelskim m. Łodzi wobec spodziewanego w krótkim czasie napływu rannych do naszego miasta zwraca się z gorącą prośbą do współobywateli o łaskawe składanie na rzecz rannych ofiar w starej bieliznie, łózkach, pościeli itd. do sekretarjatu sekcji, Mikołajowska nr. 61, 3 piętro.

(r) **Szwalnica przy „Kole Panien”,** zostanie otwarta w czwartek t. j. 3 b. m. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 9—4 w lokalu szwalni przy ul. Spacerowej 34 m. 10. Zarząd „Kola Panien” przykładając ręce do pracy społecznej, jaka wre w naszym mieście, postanowił przyjmować bezpłatnie do szycia bieliznę dla rannych.

(r) **Stosunki z zagranicą.** Przedstawiono nam pisany do jednego z łódzian list kancelarji Konsulatu Jego Katolickiej Mości Króla hiszpańskiego w Warszawie, w którym konsul donosi, że „wobec nawału zapytań i uniemożliwionej korespondencji z zagranicą, wszelkie informacje ściągane być mogą li tylko depeszami na koszt zainteresowanych; co się tyczy pieniężnych przekazów, to takowe dotąd załatwiane być nie mogą”.

Przy tej sposobności przypominamy, że we wszelkich tego rodzaju sprawach, jak zasięganie informacji o zaginionych, przesyłanie pieniędzy zatrzymanym zagranicą, nie wyłączając Niemiec, należy się wyłączenie zwracać do II-go departamentu ministerjum spraw zewnętrznych w Piotrogradzie (Petersburgu).

(e) **Dla rodzin rezerwistów.** Stow. muzyków w Łodzi rozdzieliło sumę, znajdującą się w kasie Stow., oraz dochód z ostatniego koncertu na rzecz Stow. pomiędzy rodzinami członków—rezerwistów.

(r) **Muzeum nauki i sztuki** otwarte będzie bezpłatnie w poniedziałki, środy i soboty od godz. 3 do 6 po poł.

(e) **Z gminy żydowskiej.** Gmina żydowska zwróciła się do magistratu m. Łodzi z prośbą, aby pozwolił gminie na swój rachunek zameldować wszystkie dzieci niezameldowane w księgach ludności, ojcowie których, jako rezerwiści są na wojnie, a matki, jako ubogie, nie są w stanie płacić po 80 kop. za meldunek każdego dziecka. Liczba niemeldowanych dzieci dosięga do 1,000 osób.

(k) **Z targu.** Na targ dzisiejszym na Zielonym rynku wiościł okoliczni dowieźli znaczne zapasy ogrodowizny, nabiata i innych artykułów spożywczych wiejskich. Zakupy, wobec niskich cen, czynione są nader chętnie.

Kwarta masła kosztuje od 70 do 85 kop.; twarożku kwarta 15 kop.; śmietany kwarta 85 kop.; jaja po 33 kop. za mendel; kurczęta od 35 do 50 kop. za sztukę; kaczkę młodą od 60 kop. i wyżej; duże gęsi po 1.20 kop. do 1 rb. 50 kop. za sztukę; raków niema; grzybów nie dowieziono; borówek i jeżyn nie dowieziono; kartofle po 40 kop. za ćwiartkę; ogórki po 14 kop. za mendel; gruszki po 15—20 kop. garniec; jabłka po 12 k. garniec; wyborowe śliwki po 5 kop. funt; kapusta po 2 kop. za duże główki; kopa marchwi 15 kop.; mleko staniało o kopiejkę na kwarcie, do 6 kop. Fakt charakterystyczny, iż wiościłki nie chcą przyjmować bonów Komitetu gieldowego.

(d) **Wznawienie robót miejskich.** Wczoraj, wrócił do Łodzi starszy architekt miejski, S. Nebelski, dzisiaj zaś wraca inżynier miejski Kuckiewicz. Natychmiast wznowione będą roboty miejskie: układanie i reparacja bruków etc. W tych dniach odbędzie się w magistracie posiedzenie poświęcone różnym sprawom miejskim.

(e) **Wypadek lekarza.** — W ubiegłym tygodniu lekarz łódzki dr. Trachtenhero podczas marszu na

polu Mokotowskim spadł z konia i złamał prawą nogę.

Rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— (d) **Ze szpitala Poznańskich.** W szpitalu Poznańskich znajduje się obecnie 40 chorych; przyjmowani są wyłącznie ciężko chorzy.

— (d) **Z więzień łódzkich.** W więzieniu przy ul. Miłsza znajduje się obecnie 296 aresztantów, zaś przy ul. Długiej niema wogóle więźniów. Wszystkie władze więzienne objęły już swe urzędy.

— (r) **Znaleziona obrączka.** Na ul. Łągiewnickiej, znaleziona została obrączka złota. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór tej obrączki do Głównego Komitetu Obywatelskiego (Piotrkowska 96).

— (e) **Stróże złodziejami.** Nocy wczorajszej Milicja Obywatelska podczas obławy w lesie miejskim ujęła na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonów kilku osobników.

Jak się okazało sprawcami kradzieży byli stróże kolejowi.

Winnych osadzono w areszcie.

— (e) **Rabunki na kolei kaliskiej.** Z powodu coraz częstszych napadów tiumu na wagony i składy kolei kaliskiej, zarząd tej kolei zakomunikował o powyższym władzom policyjnym, które wyznaczyły specjalny patrol, celem niedopuszczenia do dalszych rabunków.

— (e) **Bezpłatne obiady dla dzieci.** Przy ul. Zielonej nr. 10 mieści się szkoła dla dziewczynek p. n. „Dola dziecięca“, w szkole tej podczas zajęć szkolnych wydawano 75 uczniom obiady bezpłatnie. Obecnie, aczkolwiek w szkole lekcje się nie odbywają, jednakże obiady są wydawane nadal nie tylko uczniom lecz i innym dzieciom, tak że obiadów dziennie wydaje się do 300.

— (k) **Aeroplany niemieckie.** Wczoraj o godz. 6 rano okolicę Żduńskiej Woli rekognoskowane były przez aeroplan niemiecki, który następnie udał się ku Sieradzowi, gdzie pod wsią Woźniki ostrzeliwany był przez wojska rosyjskie, jednakże bezskutecznie, gdyż natychmiast wzbił się w górę i poszybował ku Kaliszowi.

— (e) **Z Kalisza.** Wojsko niemieckie nie opuściło jeszcze Kalisza. Nieliczni mieszkańcy, znajdujący się w mieście nie są wypuszczani poza rogatki.

— (e) **Potyczka pod Błaszakami.** Wczoraj nad ranem w okolicy Błaszek zapuścił się od strony Kalisza podjazd niemiecki, złożony z 12 kawalerzystów.

O godz. 6 rano na drodze, wiodącej z Sieradza do Błaszek, obok linii kolei Kaliskiej, ukazał się patrol rosyjskich dragonów. We wsi Wróblew nastąpiło niespodziewane dla Niemców starcie. Dragoni rosyjscy natarli na Niemców, którzy stracili 9 zabitych. Do niewoli wzięto 2 rannych Niemców i oficera.

— (e) **Groźny pożar.** Wczoraj, o godz. 10 wieczorem, z dotychczas niewyjaśnionej przyczyny wynikł pożar w składach surowej bawełny, znajdujących się w zabudowaniach fabryki Emde i S-ka, przy ul. Zielonej nr. 16-ty.

Wskutek wielkiej ilości łatwopalnego materiału, ogień rozszerzył się z taką zastraszającą szybkością, że gdy go zauważono, już prawie cały skład objęły płomienie. Ogień przedostał się również na podwórze fabryki I. K. Poznańskiego, mieszczącej się przy ul. Wólczanńskiej.

Dzięki wspólnym wysiłkom wezwanych i 2 oddziałów straży ochotniczej i straży ogniowej Poznańskiego, ogień w ciągu dwóch godzin ugaszono.

Straty poczynione przez pożar są bardzo znaczne.

Wypadki.

Ogólnemu osłabieniu ulegli: Na ul. Dziecinej № 37, Władysław Sigalski, lat 23, bez zajęcia; na ul. Zgierskiej № 44 SziŃra Berien, lat 20, bez zajęcia; i w cyrkułe przy ul. Targowej № 16, stółkowy Apolon Mogilewicz, lat 34. — Z dachu domu przy ul. Rzgowskiej № 38 spadł 11-letni Roman Sikora, odnosząc ranę czoła i ogólne potłuczenie. — Na ul. Wschod-

niej № 7, resorka przejechała 14-letnią Janinę Gogolkiewicz, która odniosła okaleczenia nóg. — Pod Karolewem raniono w szyję kulą Henocha Miynarskiego, lat 27; odwieziony do szpitala Poznańskich.

Skrzynka do listów.

Otrzymał list następujący: Wyczytałem z nr. 229 „Warszawskie Mysi“ wiadomość następującej treści:

Z Łodzi wyjeżdża z rabinem na czele deputacja żydowska celem złożenia skargi przed generałem gubernatorem warszawskim na działalność Milicji Polskiej.

Oświadczam niniejszem, że wiadomość ta jest od początku do końca fałszywa, i że ja jako nadrabbin m. Łodzi mam tylko słowa uznania dla Milicji, która swoim taktem i bezwzględna sprawiedliwością wyraźnie na każdym kroku wykazywała, że jest daleką od wszelkich zakusów antysemitycznych.

Nadrabbin L. Trejzman.

Różne wieści.

— **Informacje o rannych.**

Przy zarządzie głównym Czerwonego Krzyża tworzony jest specjalny wydział gromadzenia informacji o chorych i rannych wojskowych, leczonych w instytucjach Czerwonego Krzyża.

Podobna organizacja istnieje przy sztabie głównym i rejestruje wszystkich wojskowych, którzy wycofani zostali z szeregów z powodu ran lub śmierci oraz o tych, którzy zginęli bez wieści.

— **Przyjazd do Petersburga.** „Dziennik Petersburski“ z dnia 28 z m. donosi: Dowiadujemy się, iż przed paru dniami przybyli do Petersburga z kraju pp.: ks. Radziwiłł i Paweł Górski; w najbliższym czasie spodziewanym jest przyjazd byłego członka Rady Państwa p. Dobieckiego, oraz byłego posła do Dumy p. Romana Dmowskiego.

— **Nowe marki.** Jak się dowiaduje „Utro Rossii“, zarząd główny poczt i telegrafów wypuszcza na czas wojny marki pocztowe nowego wzoru po wyższej cenie (jak zrobiono już podczas wojny japońskiej).

Nadwyżka otrzymana ze sprzedaży marek będzie przeznaczona na rzecz Czerwonego Krzyża.

Na markach umieszczone będą portrety sprzymierzonych monarchów oraz prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Poincarego.

— **Walka z wódką.** Do ministerjum skarbu napływają codziennie tysiące próśb od różnych organizacji społecznych, o niepozwolenie na sprzedaż napojów wysokokowych do końca wojny.

Prośby takie wpłynęły, pomiędzy innymi, od bardzo wielu komitetów gieldowych.

Prośby o zamykanie sklepów monopolowych na wsi, o ile wpływają od urzędów gminnych, są zaspokojone niezwłocznie.

— **Niemcy we wsiach.** — Mieszkańcy wsi i miasteczek ustanowili stały nadzór własny nad zamieszkałymi kolonistami-niemcami, w celu przeciwdziałania jakiegokolwiek akcji wywiadowczej. Wsie same aresztują i odstawiają do gmin dla legitymacji wszystkich przybyszów obcych, odwiedzających kolonistów, choćby to byli sąsiedzi z pobliskich kolonji.

— **Wadalism prusaków.** — Pisma warszawskie donoszą, iż prusacy, opuszczając Ciechocinek, powysadzali w powietrze gmachy kąpielowe i budynki, należące do zarządu wód ciechocińskich.

— **Profesorowie w niewoli.** — Profesor historii na uniwersytecie petersburskim, Mikołaj Karejew, oraz prof. prawa i członek Rady państwa, Maksym Kowalewski, zarzymani zostali na wyspie Rugji, jako jeńcy wojenni.

Marzenia i rzeczywistość.

—o—

Z powodu obecnej sytuacji międzynarodowej, znany antymilitarysta francuski, Gustaw Hervé oświadczył co następuje:

„Niestety! Gdzież podział się nasz piękny sen o powszechnym międzynarodowym strejku przeciwko wojnie? Tak, marzyliśmy o wezwaniu narodów do załatwiania konfliktów drogą arbitrażu międzynarodowego. Marzyliśmy o tem, aby groźbą powszechnego powstania przeciw wojnie uchronić cywilizowaną ludzkość XX stulecia od okropności o gólnego pożaru“.

Opowiadając o poprzednich swych nadziejach, Hervé czyni następujące wyznanie:

„Lecz skrzydła nasze zdruzgotane zostały przy zetknięciu się z twardą rzeczywistością i spadliśmy, na ziemię; każdy na swą ziemię ojczyzną, z jedną tylko troską — bronięcia jej w obecnym momencie od

okropności wtargnięcia wrogów tak, jak to czynili już nasi ojcowie“.

Rotszyldowie na wojnie.

—o—

Jak komunikują nam osoby przybyłe do Łodzi z Kopenhagi, wielka, rozgąteżona rodzina Rotszyldów ma swych przedstawicieli jako oficerów lub szeregowców niemal we wszystkich armjach wojujących. Podług gazet duńskich czynni są we froncie: trzech Rotszyldów w armji austriackiej, dwaj w armji francuskiej, dwaj najmłodszy synowie Rotszylda londyńskiego zaciągnęli się do floty wojennej Wielkiej Brytanji, a znany Rotszyld berliński, który z powodu nieporozumienia z oficerami swego pułku w swoim czasie wystąpił ze służby czynnej, w huzarach gwardyjskich w Poczdamie, o czem szeroko wówczas rozpisali się Harden w „Zukunft“, — zaskoczony wojną w Liege; brat udział w jego obronie jako ochotnika i odniósł ciężką ranę w bitwie podczas odpierania szturmów.

Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramy zamieszczamy w dodatku dzisiejszym.

Znamienna nominacja.

PARYŻ. Komunikują z Waszyngtonu, że generał von Sanders mianowany został dowódcą wojsk tureckich w Europie.

Przygotowania Turcji.

KAHIZMAN. Naokoło Erzerumu kopią głębokie rowy. W promieniu kilkunastu wiorst od Erzerumu wzniesiono wały obronne oplecione drutem kolczastym. Prace fortyfikacyjne trwają na całej długości granicy i prowadzone są pod kierunkiem niemieckich inżynierów wojskowych.

(Erzerum, główne miasto wilajetu tej nazwy w Armenji tureckiej).

KAHIZMAN. Turcja przed wypowiedzeniem wojny zdecydowała zorganizować i przerzucić na rosyjskie terytorjum bandy rozbojnicze.

Przygotowania Grecji.

KOPENHAGA. Donoszą tu z Aten, że rząd grecki czyni gorączkowe przygotowania wojenne. Ogłoszono rozkaz rządu, zabraniający wywożenia z granic Grecji koni, bydła, paszy i produktów żywnościowych.

KOPENHAGA. „Tenemar“ jest zdania, że zbrojenia greckie czynione są na wypadek, gdyby Turcja zechciała przełamać neutralność i wystąpić czynnie na widowni wojny. Nie ulega kwestji, że w takim razie trójporozumienie zyskałoby wiernego i dzielnego sprzymierzeńca w osobie Grecji.

Mobilizacja Włoch.

KOPENHAGA. Wszyscy poddani włoscy, objęci ukazem królewskim o mobilizacji rezerwistów I-szej kategorii, opuścili już Danję, udając się pośpiesznie do ojczyzny.

Okupacja kolonji niemieckich.

PETERSBURG. Donoszą tu z Tokio, że eskadra japońska w sile 7 pancerników i kilku torpedowców udała się do zatoki Bismarcka, gdzie znajdują się posiadłości Nowo-Gwinejskie Niemiec. Okupacji tych kolonji przez wojska japońskie należy oczekiwać lada godzina.

Stanowisko Rumunji.

PETERSBURG. Donoszą z Bukaresztu, że król przyjął na dłuższym posłuchaniu posła rumuńskiego w Petersburgu. Posel oświadczył królowi, że jeśli jego poglądy polityczne nie znajdą aprobaty w rumuńskich sferach narodowych, to do-

prosi o natychmiastowe odwołanie go ze stanowiska.

Król wyraził posłowi całkowite swoje zaufanie i polecił oświadczyć rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych p. Sazonowowi, że Rumunja zachowa najściślejszą neutralność, zaś wszelkie pogłoski przeciwnie, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Porażki niemieckie i wysłanie posiłków.

KOPENHAGA. Pótrzędowa Agencja Wolfa w Berlinie komunikuje urzędowo, że Niemcy po zapewnieniu sobie stanowczej przewagi na froncie zachodnim, uznały za możliwe przerzucić część swoich wojsk na front wschodni, w celu wzmocnienia tam akcji, którą osłabiła znaczna nierównomierność sił.

Pisma podkreślają, że Agencja berlińska potwierdza tak stanowcza zaprzeczane przez siebie dotychczas wiadomości o porażkach wojsk niemieckich na froncie rosyjskim.

Powodzenie armji związkowych.

Do dziennika „Daily Mail“ telegrafują z Trjestu, że kancelarja prefektury ogłosiła komunikat oficjalny, że korpus armji niemieckiej został doszczętnie zniszczony przez wojska generała Po. Dzienniki tańtejsze na podstawie telegramów otrzymanych od własnych korespondentów wnioskują, że położenie armji związkowych we Francji uległo zmianie na lepsze. Bardzo możliwe, że ofenzywa wojsk koalicyjnych rozpocznie się natychmiast, o ile się już nie zaczęła.

Ewakuacja rannych.

KIJOW. Przywożą tutaj znaczne partie rannych rosyjskich i austriackich. Ostatnie dwa pociągi przywiozły 800 żołnierzy austriackich.

Siostrzeniec ces. Wilhelma w niewoli.

PARYŻ. Przywieziono tu więźnego do niewoli przez wojska francuskie siostrzeńca cesarza Wilhelma hr. Schweryna. Będzie on internowany w głębi Francji.

Wyjazd poddanych rosyjskich z Niemiec.

KOPENHAGA. W Berlinie ogłoszony został komunikat oficjalny, że z chwilą tą pozwala się na wyjazd poddanych państw nieprzyjacielskich z granic Rzeszy niemieckiej, o ile taki sam wyjazd pozwolony jest poddanym niemieckim z granic państw nieprzyjacielskich. Wobec tego poddani rosyjscy, których nie obowiązuje wstąpienie do szeregów armji czynnej, mogą natychmiast wyjechać z granic państwa niemieckiego, przytem o ile osoby te będą wyjeżdżać przez Danję i Szwecję, rząd niemiecki za-

pewnia, że będzie im w tym względzie pomagać.

Pomoc dla ochotników Polaków.

MOSKWA. „Russkija Wiedomosti“ drukują list otwarty wystosowany do redakcji tego pisma i podpisany przez działaczy społecznych: Lednickiego, Babiańskiego, Rodiczewa, Konowałowa, ks. Dołgorukiego i ks. Szachowskiego z wezwaniem do Polaków w Paryżu. W liście tym podpisani proszą Polaków paryskich o przyjęcie zasiłku pieniężnego na wyekwipowanie wojenne do walki o ideały wspólne Rosji i Polski.

Ostatnie telegramy.

Piotrogród.

PIOTROGRÓD, 1 września (P. A. T.).—Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać, aby St. Petersburg odtąd nazywano—Piotrogradem (Piotrograd).

Komunikat urzędowy.

Ze Sztabu Zwierzchniego Głównodowodzącego donoszą (P.A.T.)

„Wskutek nagromadzenia posiłków, ściągniętych z całego frontu, dzięki wielkiemu rozwojowi sieci kolei żelaznych, najlepsze siły niemieckie rzuciły na nas około dwóch korpusów, które ostrzeliwały nas ciężką artylerią, od której odnieśliśmy wielkie straty.

Według posiadanych wiadomości, wojska nasze walczyły po bohatersku. Generałowie Samsonow, Marsow i Prejstic oraz niektórzy oficerowie sztabu zginęli. Dla sparaliżowania a tego smutnego zdarzenia, przedsięwzięte są z nową energią i uparciwością wszystkie niezbędne środki. Najwyższy Wódz w dalszym ciągu niezachwianie wierzy, że Bóg pomoże z powodzeniem tego dokonać.

Na austriackim froncie uporczywe walki trwają.

Nostryfikacja dyplomów lekarskich.

PIOTROGRÓD (W. A. T.) Poseł Harusewicz, bawiący chwilowo w Piotrogradzie sprawdził w ministerjum oświaty pogłoskę o prawie zdawania w Rosji egzaminów ostatecznych przez tych kandydatów, którzy ukończyli wydziały lekarskie zagranicą.

Poseł stwierdził, że do egzaminów takich nie jest koniecznym posiadanie matury rosyjskiej. Komisje egzaminacyjne funkcjonować będą przy wszystkich uniwersytetach rosyjskich, z wyjątkiem Piotrogradzkiego, Warszawskiego i Dorpackiego. Egzaminy trwać będą od 2 do 28 września nowego stylu.

Przeciw polskim organizacjom wojennym.

PIOTROGRÓD, 1 września (W. A. T.).—Dzienniki rosyjskie drukują następujący komunikat: Polska opinia publiczna uważa ludzi uczestniczących w różnych organizacjach wojennych, które współdziałają z armią austriacką, za nieświadomych obrońców germanizmu, wrógów sprawy polskiej i całej Słowiańszczyzny.

Z największym oburzeniem opinia polska potępia tych, którzy posługują się kulami eksplozującymi.

Podpisali komunikat następujący działacze społeczni: margr. Wielopolski, poseł Harusewicz, Glezmer, Górski, R. Dmowski, Lubecki, poseł Dymsha, Putylowski, bar. Kronenberg, Łopaciński, poseł Meysztołowicz, Marcin ks. Radziwiłł, Stanisław ks. Radziwiłł, Skirmunt, poseł Święcicki, Jurjewicz i poseł Szebeko.

Bez wódki.

PIOTROGRÓD, 1 września (W.A.T.) Wszystkie dzienniki tutejsze notują niebywałe zjawisko, że od czasu zabronienia sprzedaży wódki przestępczość stolicy spadła do minimum. — W ciągu ostatnich trzech dni np. nie zanotowano ani jednego zabójstwa, choć dawniej notowano codziennie po kilka.

Zaprzeczenie niemieckie.

KOPENHAGA, 1 września (W.A.T.) Berlińska urzędowa Agencja Wolffa zamieszcza oficjalne kategoryczne zaprzeczenie pogłoski o wszczęciu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona akcji pośredniczącej z inicjatywą Niemiec. Charakterystycznym jest zakończenie komunikatu: „My, Niemcy, inicjatywy takiej nie podaliśmy i nigdy z nią nie wystąpimy pierwsi“.

Niemcy—grabieżcami.

ANTWERPJA. (W. A. T.) — Miasto całe wzburzone jest do głębi wiadomością, że Niemcy po zajęciu Brukseli zagrabili wszystkie cenniejsze dzieła z tamtejszych muzeów i przewieźli je do Berlina. Jest to nowy obław barbarzyństwa prusaków, pozostający w rażącej sprzeczności z przepisami konwencji międzynarodowych o szanowaniu dzieł sztuki. Wartość łupu pruskiego wynosi kilkaset milionów franków.

Barbarzyństwo niemieckie.

PARYŻ. (W.A.T.) Cała prasa tutejsza komentuje z niebywałym oburzeniem barbarzyńskie zagrabienie przez Niemców z muzeów brukselskich co najcenniejszych dzieł sztuki i wywiezienia ich do Berlina. Dzienniki nie szczędzą niepoehlebnych dla Niemców epitetów, lecz oburzenie doszło do krańca, kiedy „Echo de Paris“ ogłosiło rozkaz dzienny niemieckiego komendanta Brukseli, który oświadcza, że z powodu zmniejszenia garnizonu zmuszony był podłożyć pod wszystkie cenniejsze gmachy, zwłaszcza zaś pod przepiękny starożytny ratusz — miny, celem wysadzenia ich w powietrze, o ile ze strony ludności nastąpią najmniejsza oznaki nieposzanowania władz niemieckich.

Dziennik pisze, iż barbarzyństwo takie jest nie do wiary, jednakże musimy wierzyć, że jest możliwe, skoro było możliwym zburzenie pięknego bezbronnego Louvain tylko po to, aby ludność belgijska „szanowała (???)“ wojska niemieckie.

Porażka Niemców.

ANTWERPJA, 1 września (P. A. T.) Według pogłosek w okolicy Birony we Francji generał Pau odniósł świetne zwycięstwo nad Niemcami. 50,000 Niemców ubito z szeregów. Otrzymanie pewnych wiadomości jest tymczasem niemożliwe.

Niemcy w Belgji.

LONDYN, 1 września (W. A. T.) Z Antwerpii donoszą, że w Brukseli panuje spokój. Potwierdza się wiadomość o cofaniu się Niemców z Belgji na północny wschód. Garnizon niemiecki w Brukseli liczy nie więcej nad 3,000 ludzi.

Położenie Niemców w Belgji.

KOPENHAGA, 1 września (W.A.T.) Korespondent wojenny „Timesa“

stwierdza, że partie głównych sił niemieckich na pozycje francusko-angielskie na terenie belgijskim ostało w ostatnich dniach znacznie. Pomimo korzyści strategicznych jakie Niemcy po niezliczonych ofiarach zapewnili sobie, położenie ich jest naogół znacznie gorsze, niż przed tygodniem i tylko olbrzymia przewaga liczebna chroni ich od zupełnej klęski.

Cesarz sprzedaje ordery.

KOPENHAGA, 1 września (W. A. T.).—Donoszą tu z Berlina, że cesarz Wilhelm polecił sprzedać wszystkie swoje ordery rosyjskie, bogato ozdobione drogiemi kamieniami i pieniądze obrócić na cele Czerwonego Krzyża.

„Tenemar“ pisze: Tego rodzaju transakcji nie znają kroniki. Zwyklej każę w razie potrzeby zamianowania swego wrogiemu usposobienia względem jakiegoś państwa, zwrócić mu ordery. Z cesarza wyłazi sprytny handlarz.

Bitwa pod S-t. Quentin.

LONDYN, (W. A. T.) „Times“ donosi o gwałtownym natarciu wojsk niemieckich na armję francusko-angielską pod Saint Quentin. Wojska sprzymierzone wytrzymały szalony atak i przechodząc następnie do ofensywy, zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się o 20 przeszło kilometrów. Straty niemieckie bardzo wielkie. Po stronie armji sprzymierzonej ofiary nie są znaczne. Duch wojsk sprzymierzonych jest doskonały, gdyż nikt nie wątpi o ostatecznym pogromie Niemców.

Francuzi atakują.

PARYŻ, 1 września (P.A.T.) — Oficjalnie donoszą, że wojska francuskie posuwają się naprzód w kierunku Wogezów i Lotaryngji, gdzie toczy się od 2 dni bitwa, mająca charakter ofensywy francuskiej.

Grecja przeciw Turcji.

SALONIKI, 1 września (P.A.T.) Eskadra grecka, złożona z lekkich statków, przesunęła się w kierunku Dardanelów. Ze strony Grecji nadchodzą wojska i amunicja. Z dnia na dzień oczekiwane jest wypowiedzenie wojny Turcji.

Na Dalekim Wschodzie.

TOKJO, 1 września (P. A. T.) Japończycy zajęli w pobliżu Kiao-Tschau należące do Niemców wyspy Chaikun, Ta-un, Jai-len-tau.

Lecznica dla przychodzących chorych.

Piotrkowska № 17.

Zachodnia № 52.

Lekarze	Specjalność	Dnie przyjęcia	Godziny
Garliński	Choroby oczu	Codziennie	9-10
		Niedziela i święta	9-10
Dużewicz	Choroby skórne i weneryczne	Wtorki, Czwartki i Soboty	1-2
		Poniedziałki, środy i piątki	7 1/2-8 1/2
Sadkowski	Wewnętrzne-żołądka i kiszki	Codziennie prócz świąt	9-10
Sonnenberg	Skórne i weneryczne	Niedziela, środa i piątek	10-11
Libiszowski	Wewnętrzne i dzieci	Codziennie	10-11
Rosiewicz	Wewnętrzne i dzieci	Codziennie	11-12
Lipiński	Wewnętrzne i dzieci	Codziennie	12-1
Sobanski	Choroby oczu	Codziennie	12-1
Łuczyński	Nerwowe	Codziennie prócz świąt	1-2
Wąsowicz	Wewnętrzne i dzieci	Codziennie prócz świąt	3-4
Czaplicki	Choroby gardła, nosa, uszu	Codziennie prócz świąt	3-4
Jasiński Ed.	Chirurgia i kobiece	Codziennie prócz świąt	3-4
Tomaszewski	Chirurgia i ortopedia	Wtorek, czwartek i sobota	4-5
Ostrecki	Wewnętrzne i dzieci, płuca i serce	Codziennie prócz świąt	4-5
Watten	Chirurgia	Piątek	5-6
Gundlach	Wewnętrzne i dzieci	Codziennie	6-7
Lukasiewicz	Wewnętrzne i dzieci	Codziennie prócz świąt	7-8

Doktor

Garliński

powrócił.

PIOTRKOWSKA № 132.

FELCZER

EDELIST

powrócił

ul. Piotrkowska № 58.

Kantor

przewozowy

wszelkich towarów Łódź-Warszawa i z powrotem. Oferty i zamówienia przyjmuje **L. Hauke, Zgierz, ul. Paręczewska przy cmentarzu katolickim.** 2523-0

Szkola przygotowawcza

WARJI WESOLEK

ul. Piotrkowska nr. 84, przyjmie chłopców i dziewczynki od 6 lat. Zapisy, informacje codziennie od 8 do 6-aj. 2498-5

„Kuszerka masażysta“

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu praktykująca 30 lat, przyjmie: masaże, porody, rozwinięcia listu podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna, zapewniona. Andrzejka, № 39 m. 13 od 12-5. Odpowiedzi na listy

Doktor

RUNDO

powrócił.

ZAWADZKA 15. Tel. 18-88.

Dr. L. Prybalski

POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59 Syphilis, choroby skórne, włosów (kosmetyka lekarska) weneryczne; moczołociowe i niemocy płciowe. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich Hata „608“ „914“ (wsróżylint). Leczenie elektrycznością, elektroizną (usuwanie zpepcanych włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego que arziampie; oświetlenie kanału tureckiego (roskopia) Przyjmuje od 8-1 r i od 4-9 po poł. Pone od 5-6 po poł. Dla nać osobna poczekalnia

Ogłoszenia drobne:

Do sprzedania zaraz 4 konie cugowe rosłe, wiadomość: Hotel Savoy Krótka 6 2520-8
Karkarony pokruszone, lecz zdatne do użytku po 3 rb. za pud. poleca Gliński, Mikołajewska 34 w podwórzu. 2532-3

Pralnia „Helena“ Konstantynowska 6. Przyjmuje do prania bieliznę męską i damską oraz chemię, czyszczenie garderoby. Na żądanie odnośnienia do domów Ceny umiarkowane 2515-3
Przybłąkał się duży złoty pleszko. Odebrać można za zwrotem kosztów Konstantynowska 88, Antoni Kubiak 1-3

Przy inteligentnej izraelskiej rodzinie, jest do wynajęcia umebłowany pokój frontowy z oknami na 1-szem piętrze z osobnym wejściem, Włdzewska 40 m. 8.
Pokój z osobnym wejściem i eleganckim urządzeniem z elektrycznym oświetleniem może być z całodziennym utrzymaniem. Benedykta 18 m. 3. I piętro 2510-3

Przybłąkał się młody pleszowczanin biały, brązowe łaty z obrączką i numerem 963. Odebrać można za zwrotem kosztów. Szosa Brzezińska 24; Józef Skoczylas 2580-1
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Allart. Rousseau i S-ka, na imię Franciszka Danecznego. 2531-1

Zaginal paszport wydan y z magistratu m. Łodzi, na imię Stejan Bwy Schmidt 2533-1
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiej na imię Jana Wilmańskiego. 2524-1
Zaginal paszport, wydan y z magistratu łódzkiego, na imię Marcina Woźnego. (Piwna 4). 2528-1